

Siódemka jest szczęśliwą cyfrą, ale szczęściu trzeba pomóc i sprzyja ona lepszym. Paradigm postarał się, aby tej okazji nie przegapić – siódma wersja serii Monitor, w tym jej przebojowy Mini Monitor, prezentuje się wyśmienicie.

„Mini Monitor” może się kojarzyć z całą kategorią – zarówno małych, podstawkowych zespołów głośnikowych, jak też z pozycją znaną od wielu lat z oferty Paradigma. Co ciekawe, kanadyjski Mini Monitor wcale nie jest reprezentatywny dla wspomnianej kategorii, bowiem takiej wielkości podstawkowiec jest nazywany potocznie (przynajmniej w polskich kręgach audiofilijskich) raczej „monitorem”, a „minimonitor” to konstrukcja jeszcze mniejsza, np. taka, jak Lektor 2 firmy Dali. Ale skoro wszystkie kolumny, również największe, najpopularniejszej serii Paradigma dzielą wspólną nazwę Monitor, to dodatek „Mini” dla konstrukcji podstawkowej jest zrozumiały. Jednak uwaga –



# Paradigm MINI MONITOR v7

*Prosta skrzyneczka Mini Monitorów nie ma na sobie żadnych ozdobników, robi jednak bardzo dobre wrażenie starannym wykonaniem.*

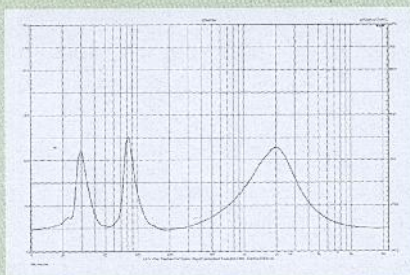
w serii Monitor jest jeszcze mniejszy model nazwany Atom Monitor.

W zeszłym roku doczekaliśmy się już siódmej generacji Monitorów, a wraz z nią wręcz rewolucyjnych zmian wzorniczych. Tym razem rewolucja nie przyniosła katastrofy, a zdecydowaną poprawę sytuacji. Poprzednie Monitory wyglądały dość siemiężnie, nowe są bardzo nowoczesne i eleganckie. Minimalistyczna forma odnosi się zarówno do kształtu, jak i do wykonania przedniej ścianki

wraz z wyglądem samych przetworników. Skrzyneczka jest prosta, bez żadnych ściąg i zaokrągleń, front zaaranżowano tak, że wszystkie punkty mocowania głośników są zamaskowane. Tradycyjne kołki maskownicy zastąpiono uchwyty magnetycznymi, wreszcie same głośniki mają jednorodne membrany, obydwie aluminiowe; nisko-średniotonowa ma kształt „miski”, a wysokotonowa – klasycznej kopułki, chronionej przez metalową siateczkę.

## Laboratorium Paradigm MINI MONITOR v7

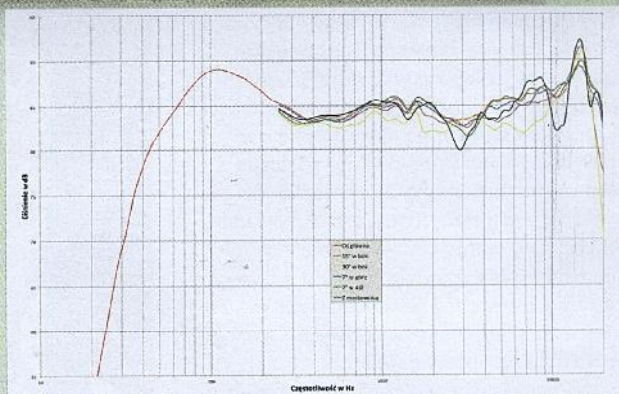
Chociaż trudno kwestionować elegancję charakterystyk Cantona i KEF-a, które najbliższe są liniowości w całym przetwarzanym pasmie, to nieco dalsza od niej charakterystyka Paradigma wygląda w oczach doświadczonego recenzenta nie mniej atrakcyjnie. Jest „podrasowana” umiejętnie i subtelnie. Lekko wzmocniony i nisko sięgający bas (-6 dB względem poziomu średniego przy ok. 45 Hz), podobnie góra pasma, gdzie charakterystyka powoli i systematycznie wznosi się, począwszy od lekkiego obniżenia przy 3 kHz (właśnie tutaj



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

nasz słuch ma największą czułość, więc woli raczej mniej, niż więcej). Natomiast sam środek pasma znów jest w dobrej kondycji – ta charakterystyka prezentuje się bardzo zgrabnie, jest też bardzo stabilna dla różnych osi, Mini Monitor nie wymaga precyzyjnego ustawiania, jednak będzie dobrze zdjąć maskownicę, która wprowadza dość wyraźne i niekorzystne zmiany.

Czułość wynosi 86 dB – to bardzo dobry wynik dla dwudrożnej konstrukcji o 6-omowej impedancji znamionowej; minimum przy ok. 20 Hz ma wartość 4,5 oma, zmienność w całym pasmie jest na średnim poziomie, żaden wzmacniacz nie powinien mieć tu kłopotów. Od strony parametrycznej bardzo uniwersalne, łatwe doysterowania, dobrze zestrojone zespoły głośnikowe.



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]*	86
Moc znamionowa [W]**	80
Wymiary (WxSxG) [cm]	34,5 x 19,5 x 26,6
Masa [kg]	ok. 7

\*parametry zmierzone, \*\* dane producenta

## ODSŁUCH

Od pierwszych dźwięków doskonale słychać, o co chodzi Paradigmowi. W przypadku Dali dźwięk był trudny do szybkiego zinterpretowania; trochę zmieniał swoje oblicze z nagraniem na nagranie, nie chciał się „skryształizować”. Canton co prawda od początku grał jednoznacznie, przewidywalnie, ale „zwyczajnie”, bo neutralnie, osiągając wysoki poziom neutralności i detaliczności – aż tyle i tylko tyle... KEF poszedł jeszcze bardziej w dynamikę i detaliczność. Za to Paradigm – wreszcie! – gra pełnym, soczystym, ciepłym, żywym, bardzo przekonującym brzmieniem, w którym ważne jest wszystko, ale najważniejszy – środek pasma. Nie oznacza to jego wyeksponowania, lecz „dowartościowanie”, pojawia się wewnętrzna siła oraz plastyczność tego zakresu, dzięki któremu wokale mogą być nie tyle głośniejsze i zdecydowanie bliższe, co kształtniejsze i bardziej realistyczne. Może wystarczyło troszeczkę tu dodać, a tam ująć – tak czy inaczej rozkwitła piękna średnica. Dzięki niej brzmienie jest nie tylko zrównoważone (bo wciąż takie jest), ale też spójne, nie tak dobitne i doprecyzowane na skrajach pasma jak z KEF-a, za to płynne, bliskie, „obecne”, zaangażowane. Góra jest zasadniczo selektywna i niczym nie irytuje, bas ciepło mruży, lecz nie muli – przypomniało mi się brzmienie starszych *Mini Monitorów*, testowanych piętnaście lat temu, pochodzących z tamtych czasów *Eposów ES11*, a nawet jeszcze starszego *Musicala Fidelity A1*... Sentymentalizm nie ma tu nic do rzeczy – *Mini Monitory* grają świetnie tu i teraz, nawet bez żadnych skojarzeń.

**Andrzej Kisiel**

### MINI MONITOR v7

CENA: 1700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND  
www.polpak.com.pl

#### WYKONANIE

Minimalistyczny, elegancki projekt wzorniczy, solidna konstrukcja z dobrymi przetwornikami.

#### PARAMETRY

Łatwe i wydajne – czułość 86 dB przy impedancji 6 omów. Dobrze zrównoważona charakterystyka z lekkim „fizjologicznym” wyprofilowaniem.

#### BRZMIENIE

Bogate, soczyste, lekko ocieplone, bliskie i naturalne.



Silny układ magnetyczny to warunek uzyskania dobrych charakterystyk impulsowych w konstrukcjach bas-refleks.



Nieskomplikowane zwrotnice układów dwudrożnych, w dodatku zmontowane z niewielkich elementów, najczęściej łączy się z gniazdem przyłączeniowym.